

Moja kariera, bo tak to już się nazywa teraz
Drugi próg podatkowy, państwo hajs mi zabiera
Kiedyś robią nam trzeci, pęgi tej tyle zbieram
Kwit za ultra skill na ustach jak Killa Kela
Na klipie nieraz te modelki jak Izabella
Te ziomki z bloku wątpili kiedyś i chciałbym widzieć ich miny teraz
Skąd pochodzę, na typa jak ja z tym kwitem teraz patrzyliśmy jak na milionera

Od stresu tu pod oczami te śliwy późókły #mirabela
Ale za to, te, kurwa, flow tu płynie teraz jak Primavera
Serio, weź typie pokaż tu mi rapera
Co tyle różnych tu styli przelał na jedno CD, omiń Pitera
SoDrumatic na bicie teraz potrafi wszystko
Ja pod wszystko tu nawinę teraz
2k13 - skillów era, daj nawet dubstepowy bit Auera
V propan, jestem dla gry paliwem teraz
Dla podziemia, bo znajdziesz go
W małych kuchenkach i grillach nieraz
Dla mainstreamu, bo znajdziesz go też w busach
Lokomotywach nieraz
Dobra już się najadłem
Ciekawe kto to, kurwa, pozmywa teraz

Po E:DKT zostałem pro w tej grze, buzz nadal jak rój pszczoł
ProPejn, czyli pain pro, ta, czyli mój ból
Ufam ludziom, a w tym biznesie to szwindle klasa
Zrobiłeś w chuj mnie raz, drugi nie zrobisz jak hit ex Nas'a
W korpo, gdy chcieli dać mi pracę innych, byłem asertywny
Bo, kurwa, za płacę z pizdy nie będę tu błaznem nigdy
A w rapie asertywność zero
A gadka typów od feat'ów to relatywna szczerłość
Oswajam się z tym dopiero, jesteś coraz mocniej famous
To z dnia na dzień prawdziwych gości mniej jest
Gra wita, taki przenośny Play jest
I twój przyjaciel staje się menedżerem
I to klasa, ale prócz trasy widzicie siebie niewiele
Pamiętam jak od wtorku dni liczyłem do piątku, tu do chillout'u
Dziś do chillout'u liczę od piątku do poniedziałku
Ale ten stan ducha, nim przeminie chłonę go
Jaki by nie był, kocham ten stan; Eminem, Oregon

Stając się pro, nie byłem tu
Jedynym pro, reszcie skoczył do szyi pitbull
V, ProPejn, czyli pain pro, czyli ich ból
Mówiąc tu o pro, zczaj, na myśli mam sos
Ta, bo ze skillem pro to w underze już
Mogę kłaść wszystkich na stos
Dlaczego boli pro, z E:DKT zmieniłem grę A.K.A
Jeżeli ich gra to kupony, to będzie pęgi w niej mniej
Bo ludzi widzą, że gramy tu coś, co sami kochamy tu, bo
Przyzwyczajmy ich do zmiany ich
A nie ruchamy tymi samymi latami na sos
Ty, oni wiedzą to, że nie piszę tego, bo kończy już mi się hajs
Ty, oni wiedzą to, że nie piszę tego, bo kończy już mi się czas
Ich zaufania, ty, tu nie można kupić
Twój respekt do nich - to widać na płytach
Jeżeli chcesz ich co rok ogłupić, twoja ksywka tutaj zacznie znikać

I chętnie popatrzę na to, bo wiem
Ile tu spędzam, żeby to miało straszną jakość
Żeby tu w lustro patrzeć z dumą, nie patrzeć jakoś
I żeby tu tej monarchii na mic'u zgasł ten patos
V, 2013 ma to
ProPejn